

Nr 2
II 2021

KRASNA LOVE WIEŚCI

piórko wyskubane
z ogona Grugrulka
(tak, obraził się i na
znak protestu przez
tydzień pokazywał
wszystkim kuper)

KRASNAŁ
GOŁĘBIARZ
(zwany PIÓRKIEM)

Grugrulek
(gdy nadciąga
uważaj na
palce u nóg,
uspokaja się
na widok
ziarna)

gogle
na wypadek
much i komarów

ogniotrwata
emulsja do paznokci,
przydatna przy hamo-
waniu (ponieważ pod
wpływem tarcia wy-
tworzą się ciepło)

Wrocław miasto spotkań

Wrocław miasto spotkań

W NUMERZE:

O TYM, ŻE GOŁĘBIARZ NIE SIĘDZI ZA BIURKIEM,
PRZECZYTACIE W WYWIADZIE Z KRASNAŁEM ZWANYM PIÓRKIEM!

JAK ZROBIĆ SAMOLOT, KARMNIK, JAKI TO GATUNEK PTAKA,
CO NAM NAD GŁOWAMI W ZIMIE W MIEŚCIE LATA?

REBUSY, KRZYŻÓWKA, ZADANIA (NIETRUDNE WCAŁE)

I PROSTE PYTANIE: CZY ZNASZ WROCŁAWSKIE KRASNAŁE?

KOMIKS, CZYLI JAK TO BYWA Z NOWOROCZNYMI POSTANOWIENIAMI
ORAZ KILKA KONKURSÓW (OCZYWIŚCIE) Z NAGRODAMI!

„ Czasem luty się zlituje,
 że człek niby wiosnę czuje,
 ale czasem tak się zżyma,
 że człek prawie nie wytrzyma”



KĄCIK
 KRASNALA
 WROCLOVKA

SIEDEM GOŁĘBI DLA SIEDMIU ELEKTORÓW

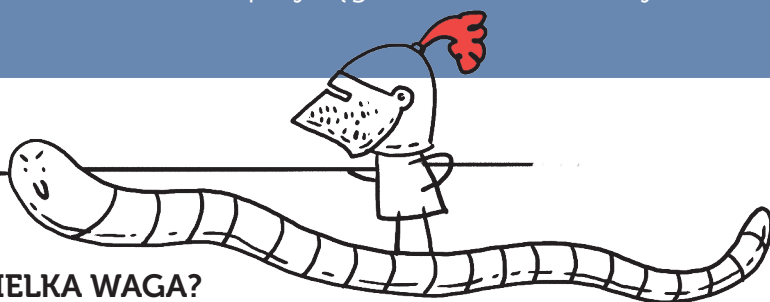


Wrocławski Rynek jest jednym z największych średniowiecznych placów targowych w Europie (krasnale uważają, że jest też najpiękniejszy), ma ponad trzy i pół hektara powierzchni. Zachodnia pierzeja Rynku nazywana jest Stroną Siedmiu Elektorów lub Stroną Wielkiej Wagi, a plac nosi nazwę Gołębiego.

TAJEMNICE WROCŁAWSKIEGO RYNKU CZĘŚĆ II

1. RYCERSKIE POTYCZKI

Ach, jaka szkoda, że nie potrafimy przenosić się w czasie! Kilkaset lat temu moglibyśmy na placu po zachodniej stronie Rynku oglądać prawdziwe turnieje. Potyczki i popisy sprawności rycerzy urządzano najczęściej na cześć przyjeżdżających do miasta królów. Zdarzało się, że i koronowane głowy brały w nich udział. Władysław Pogrobowiec, władca Czech, osobiście uczestniczył w końskich gonitwach. Na placu (zwanym dawniej Paradnym) rada miejska i bogaci mieszczanie składali monarchom hołd i przysięgali wierność władcy, a także organizowali parady.

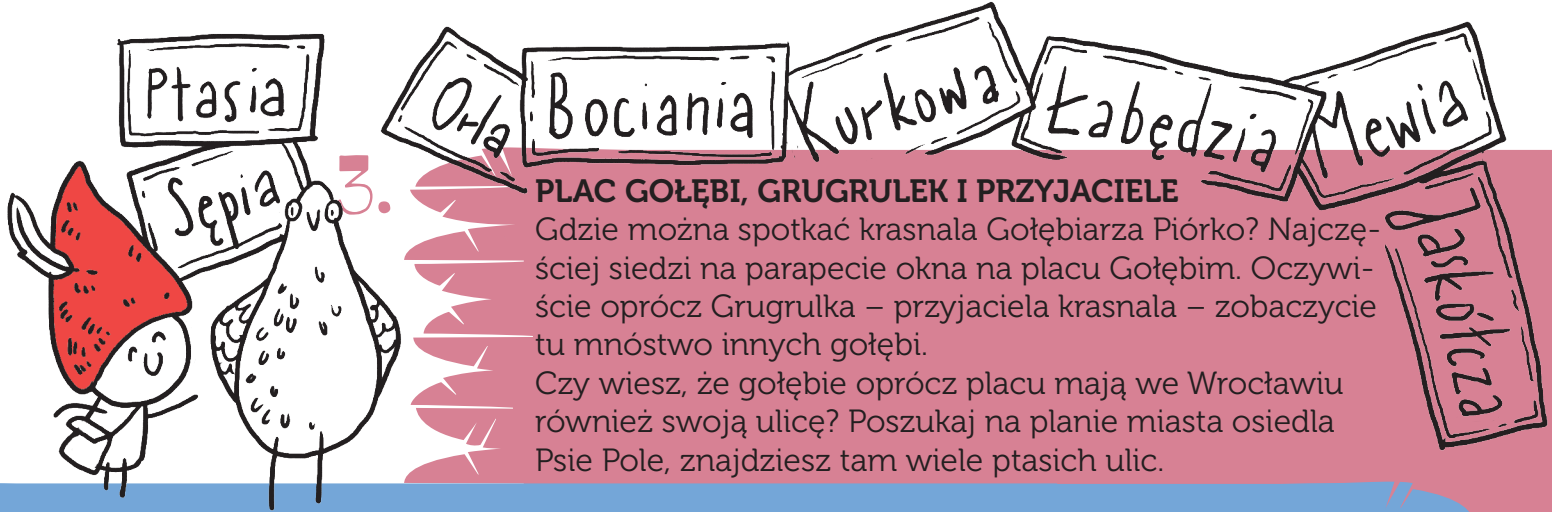


2. GDZIE TA WIELKA WAGA?

Tylko bardzo spostrzegawcze osoby zauważą zaznaczony w bruku na placu Gołębim kształt budynku dawnej Wielkiej Wagi miejskiej. Ważono na niej towary powyżej 10 cetnarów, czyli o ciężarze ponad... pół tony. Były to wielkie beły węgry, beczki z bałtyckimi śledziami, siarką i saletrą, sól i flandryjskie sukno... We Wrocławiu kupcy musieli wystawiać towar na sprzedaż (ale najpierw go ważyli), ponieważ miasto posiadało ważny przywilej – prawo składu. Jak legenda tłumaczy powstanie Wielkiej Wagi? O tym opowie wam Papa Krasnal.

CO TO?
 Nie widzisz? Kamień wrocławski!





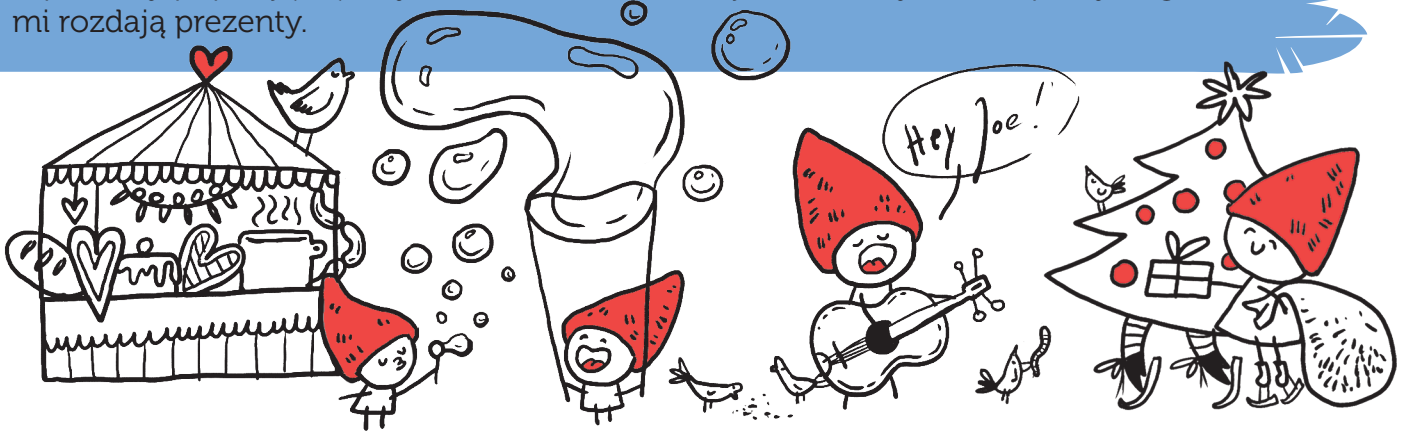
PLAC GOŁĘBI, GRUGRULEK I PRZYJACIELE

Gdzie można spotkać krasnala Gołębiarza Piórko? Najczęściej siedzi na parapecie okna na placu Gołęzim. Oczywiście oprócz Grugrulka – przyjaciela krasnala – zobaczycie tu mnóstwo innych gołębi.

Czy wiesz, że gołębie oprócz placu mają we Wrocławiu również swoją ulicę? Poszukaj na planie miasta osiedla Psie Pole, znajdziesz tam wiele ptasich ulic.

4. W RYNKU JAK W ULU

Rynek to prawdziwe serce miasta, zawsze się na nim dzieje coś ciekawego. Co roku bije się tu rekordy Guinnessa w graniu na gitarze, wita Nowy Rok na zabawie sylwestrowej, ogląda festiwalowe filmy w kinie pod gołym niebem. A to nie wszystko! Można tu pokosztować potraw z całej Europy, kupić smakołyki na dwóch jarmarkach, oglądać defilady żołnierzy, a czasem też pojeździć na łyżwach na lodowisku lub kibicować na meczu piłki nożnej. Dzieci puszczają bańki mydlane wielkie jak góry, aktorzy uliczni i śpiewacy popisują się swymi talentami, a Mikołaj i krasnal Życzliwek pełnymi garściami rozdają prezenty.



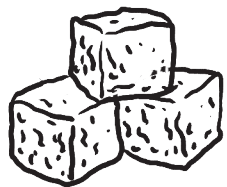
FUNT, UNCJA, GRZYWNA, ŁUT, KAMIEŃ

dawne określenia masy; Wrocław miał swoje miary trochę różniące się od miar innych miast i regionów:

1 kamień wrocławski = 24 funty,
czyli ponad 9 kilogramów (9,725 kg),
1 kamień staropolski = 32 funty (12,967 kg)



CZYLI SŁOWNICZEK
BAAARDZO
TRUUUDNYCH
WYRAZÓW



BRUK

nawierzchnia np. ulicy
czy placu ułożona
z kostek kamiennych
lub betonowych

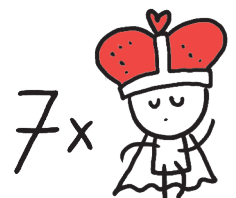
CETNAR

dawna miara wagi,
1 cetnar = 53,49 kg



STRONA SIĘDMIU ELEKTORÓW

(Strona Wielkiej Wagi) zachodnia strona Rynku, nazwana tak od kamienicy Pod Siedmioma Elektorami (nr 8) i stojącego do XIX wieku, niedaleko dzisiejszej fontanny, budynku Wielkiej Wagi



PRAWO SKŁADU

przywilej miasta polegający na przymusowym składowaniu towarów przez przejeżdżających przez Wrocław kupców i wystawieniu ich na sprzedaż



PARADA

uroczysta ceremonia z udziałem wielu osób



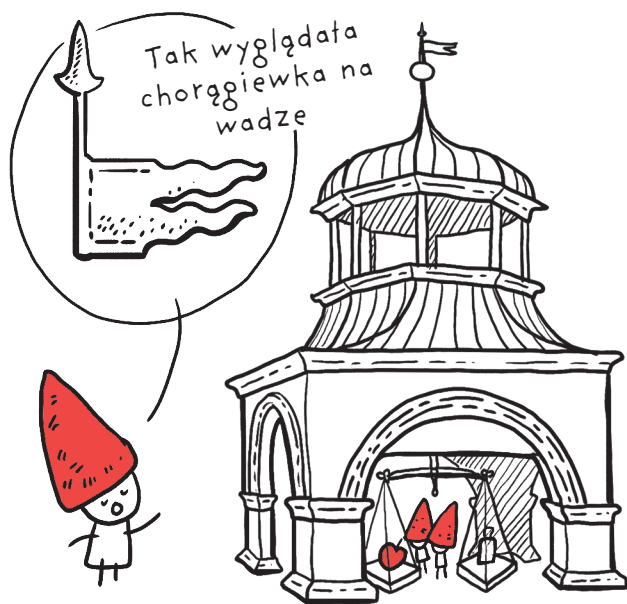


O tym, jak powstała WIELKA WAGA

Pewien bogaty wrocławski sukiennik nie miał dzieci, dlatego swych czeladników traktował jak własnych synów. Gdy zbliżały się święta Bożego Narodzenia, wraz z żoną postanowił, że z najlepszego sukna każe uszyć dla chłopców ciepłe i piękne okrycia.

Czeladnicy niezwykle się ucieszyli z prezentu. Chcąc okazać swą wdzięczność, postanowili, że w drodze do kościoła będą szli za swoimi chlebodawcami ubrani w nowe stroje. Wyglądali naprawdę pięknie. Za mistrzem i jego uczniami oglądano się i wielu mieszczan podziwiała ich bogate szaty. Nie zabrakło jednak zawistnych spojrzeń. Jakiś zazdrośnik wniósł skargę do Miejskiej Rady, że sukiennik chwali się swym bogactwem, upokarzając tych, co aż piszczą z biedy. A przecież prawo zakazywało zbytku!

Rajcy ukarali mistrza. Nakazali, aby z własnych pieniędzy zbudował Wielką Wagę. Choć wyrok nie był sprawiedliwy, sukiennik go wykonał, wiedział bowiem, że waga, którą zbuduje, służyć będzie wrocławianom i kupcom z dalekich krajów przez następne kilkaset lat.



ZADANIE

Odczytaj daty. Na chorągiewce z najstarszą datą znajdziesz odpowiedź na pytanie:
Kiedy powstała waga, o której opowiada legenda?

Podpowiedź:
M – 1000
D – 500,
C – 100,
L – 50,
X – 10,
V – 5,
I – 1



Wielką Wagę zbudowano w



Czy to DUŻO,

KĄCIK KRASNALA MATEMATYKA

Wrocławski Rynek ma 3,6 hektara powierzchni.

ALGEBRA

Plac w centrum Olecka, małej miejscowości na Mazurach, jest prawie dwa razy większy, ma około 7 hektarów.

Nasz krakowski Rynek jest większy. **czy to MAŁO**

Ale nie jest średniowieczny!

Ja tam kłócić się nie będę. Tak, przyznaję, nasz warszawski Rynek jest mały.

Ale nasz jest starszy!

HUGONEK

WROCLOVEK

W ten sposób sporu nie rozstrzygniemy. Podejźmy do sprawy matematycznie!

$$1 \text{ ha} = 10\,000 \text{ m}^2$$
$$3,6 \text{ ha} = 36\,000 \text{ m}^2$$

PYTAM! Ile boisk do piłki nożnej zmieściłoby się na wrocławskim Rynku?
Wymiary boiska: 105 m x 68 m, czyli 7140 m²

OBLICZAM!

$$36\,000 : 7140 = 5,04$$

WYCIĄGAM WNIOSKI!

Na Rynku we Wrocławiu można by w tym samym czasie rozegrać pięć meczów piłki nożnej. Niestety, kibice musieliby oglądać mecze z okien rynkowych kamienic, bo nie byłoby już dla nich miejsca.

ZADANIE

Ile olimpijskich basenów pływackich zmieściłoby się na powierzchni Rynku, jeśli basen ma wymiary: 25 m szerokości i 50 m długości?

MIEJSCE NA OBLICZENIA

Na Rynku można byłoby zbudować basenów.



KĄCIK
KRASNALA
RADIOWCA

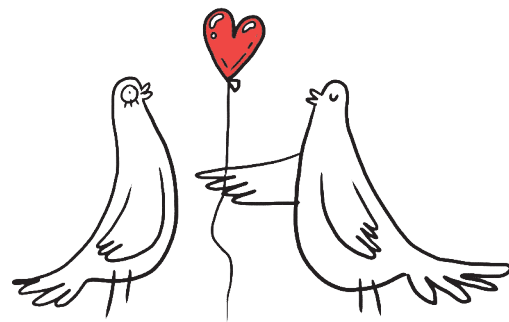
O ptasim mleczku, gołąbku pokoju i POWIETRZNEJ POCZCIE



krasnal Radiowiec rozmawia z bohaterem
numeru – Gołębiarzem Piórko

Od kiedy trwa przyjaźń pomiędzy krasnalami i gołębiami?

Od tysięcy lat. Nie przesadzam! Gołębie były pierwszymi ptakami, które udomowiliśmy. Od tej pory towarzyszą nam oraz ludziom i mogliśmy je dobrze poznać. Te ptaki mają naprawdę gołębie serca.



Podobno gołębie są symbolem miłości...

Owszem, pewnie dlatego my, krasnoludki, mamy w zwyczaju na św. Walentego wysłać walentynki z narysowanymi dwoma gołębiami, które całują się dzióbkami. Oczywiście korzystamy z gołębiej poczty. Jest najszybsza i najpewniejsza. Przyznam się też, że w domu do swej ukochanej żony mówię: „moja Gołąbeczko”, a ona do mnie: „mój ty Gołąbku”. Chyba nie ma wtedy na myśli tego, że jestem już „siwy jak gołąbek”? *(śmieje się głośno).*

Styszałem, że są również symbolem pokoju.



Gdy Bóg zesłał na ziemię potop, Noe ze swej arki wysłał w świat gołębicę. Miała sprawdzić, czy gdzieś znajduje się suchy ląd. Ptak wrócił, trzymając w dziobie gałązkę oliwną. Była to bardzo dobra wiadomość, znak, że wody opadają, a pomiędzy Bogiem i ludźmi nastąpił pokój. Nie wiem, czy wiesz, ale słynny rysunek przedstawiający gołębicę pokoju Pablo Picasso, malarz dobrze znany w świecie krasnali i ludzi, namalował właśnie we Wrocławiu!



A skąd się wzięły przysłowia: „Pieczone gołąbki nie wpadną same do gąbki” albo „Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu”?

Dawniej, niestety, nie tylko we Wrocławiu jedzono gołębie, ceniono sobie bardzo ich mięso, ale w ostateczności zadowalano się też pieczonymi wróblami. No cóż, przyznaję, ja na obiad gołąbkami również nie pogardzę.

Naprawdę?! (robi zdziwioną minę)

Tak *(puszcza do Radiowca oko)*, tymi faszzerowanymi gołąbkami, zawijanymi w liście kapusty. Moje ulubione gołąbki to te z kaszą i warzywami. No, ale na nas już czas. Moja Gołąbeczka z obiadem czeka. Na grzbiecie Grugrulka raz dwa będę w domu. Na szczęście my *(pokazuje na gołębia)* nie musimy stać w korkach.



Dobrego lotu!

ZADANIE

Do odczytania tej informacji musisz użyć szkła powiększającego.

Gołąbie w wolnej produkcji piyn, którym samiec i samica karmią swe młode. Ta biała papra przy-
pomina swoim kształtem i wyglądem mleko, dlatego nazywana jest ptasim mleczkiem. Ale nie prawdziwy
probowac, to "ptasie mleczko" smakuje chyba tylko ptakom.

To CHYBA jakiś żart!

Witajcie
Ptasie
mleczko

A TO NIEZWYKŁE!

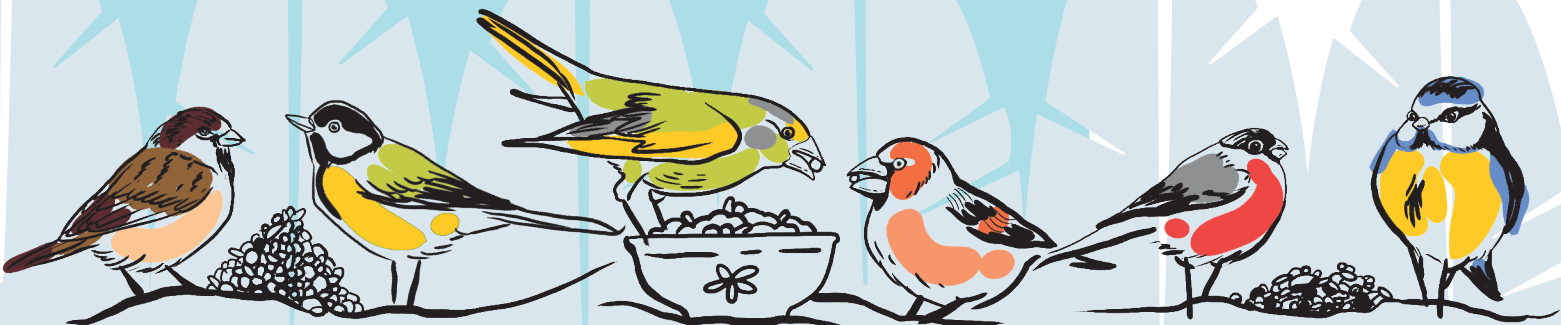
Dawniej opowiadano, że istnieje bajeczna kraina nazywana Kukanią. To raj dla pasibrzuchów i leniuchów. Rzeki płyną tam mlekiem, płoty zrobione są z kiełbas, a gołąbki same lecą nierobom do gąbki.

Jedne ptaki jesienią od nas odleciały, inne przywędrowały, a niektóre w ogóle nigdzie się nie wybierają, bo nasza zima nie jest dla nich wcale taka straszna.

Kogo więc możecie zobaczyć najczęściej w swoim karmniku?

JAKIE PTAKI ODWIEDZIŁY KARMNIK?

KACIK
KRASNALA
ROSZKA



Na pewno sporo wróbli, bo te nie odstępują siedzib ludzkich na krok (a właściwie na machnięcie skrzydełkiem), a gdy już odkryją waszą stołówkę, będą o tym głośno świergotać na dachu. Pewnie pojawią się sikorki – i te, które nazywamy bogatkami, bo mają kolorowe ubarwienie, a wiosną bardzo bogaty repertuar, i modraszki, eleganckie, z modrymi skrzydełkami i niebieską czapeczką na główce. Z darmowego obiadu chętnie skorzystają też zielonkawe dzwońce, grubodziób z potężnym, krótkim dziobem, którym rozłupać może nawet twarde orzechy, oraz gila. Gila samczyka rozpoznacie na pewno, jest trochę większy od wróbla i ma jaskrawoczerwoną wydatną pierś.

Wśród ptaków, które zobaczyć możecie zimową porą w mieście, będą też takie jak przysłowio-
wa sójka. Pamiętacie? Sójka wybiera się „za morze, ale wybrać się nie może”. No i została.

Z powodu coraz łagodniejszych zim i łatwiejszego dostępu do pożywienia zimuje u nas coraz więcej ptaków, na przykład ruzdziki, szczygły, kosy.

Zachowujcie się, ludzie patrzą!



Jeśli wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i one...



Pora dać komuś w dziób!



NIE DO WIARY!

Czy gil ma coś wspólnego z gilem pod nosem?

Otóż ma! Wiecie już, że samczyk gil ma jaskrawoczerwoną wydatną pierś. Na świerku wygląda trochę jak bombka. Dawniej czerwone od siarczystego mrozu nosy nazywano gilami. Gdy ktoś odmroził nos, mówiono, że „złapał gila”. Z czasem gil przeniósł się pod nos i zaczął oznaczać po prostu smarki. Ale zwisające sople lodu też nazywano gilami.

ZADANIE

Znajdź zdjęcie szczygła i pokoloruj rysunek.



PTASIE PLOTKI – PODAJ DALEJ!

STASZEK STRZYŻYK ZE STRZELINA
PRYZSTRZYGŁ SZCZYGŁA SZCZEPANA
SZCZEBATĄ BRZYTWĄ!

CZECZOTKA Z TCZEWA CIESZY SIĘ
NA WIDOK TRZNADLA Z TRZEBNICY!

STRZEŻ SIĘ, STRZYŻYKU, PRZECIĄGÓW,
CZYŻYK OSTRZEGAŁ STRZYŻYKA.

KONKURS!

Wykonaj karmnik według opisu lub inny, z przedmiotów, które trafiłyby na śmietnik (np. opakowania po jogurcie) – zima nie odpuszcza, więc ptaki się ucieszą. Zrób zdjęcie i wyślij na adres: wpm@um.wroc.pl (tytuł e-maila: KARMNIK).

Czekamy na zdjęcia do 28 lutego.

Autorzy najbardziej pomysłowych prac otrzymają od nas zestaw krasnoludkowy.

Pomysłowy karmnik

Co jest potrzebne? Pomarańcza, sznurek, nasiona zbóż, ziarna słonecznika, pestki dyni, płatki owsiane; gruby plaster stoniny (lub żelatyna w proszku).

1 Jak to zrobić? Przekrój pomarańczę na pół, wydrąż miąższ i zrób dwie dziurki na sznurek; zostaw skórkę, aby trochę wyschła. W tym czasie pokrój stoninę w kostkę i podsmaż na patelni, aby wytłoczyć tłuszcz (tu przydałaby się tobie pomoc rodziców).

2 Wsyp do skórki po pomarańczy nasiona i ziarna, a potem zalej tłuszczem. Gdy smalec zastygnie, przewlec przez otwory sznurek. Karmnik gotowy! Możesz zawiesić go na balkonie, na drzewie w ogrodzie lub przed swoim domem.

Uwaga! Jeśli nie masz stoniny, możesz rozpuścić żelatynę i zatopić w niej ziarna. Gdy wystygnie i zacznie pomału tężeć, przelej ją do łupiny po pomarańczy.

Zamiast skórki pomarańczy możesz użyć starej filiżanki i zawiesić ją za ucho na gałązce drzewa. Jabłonki i grusze zamieniają się w filiżankowe drzewka, które ptaki szybko pokochają.



WAŻNE!
NIE KARM PTA-
KÓW CHLEBEM.

Czy krasnale, aby wzbić się w powietrze, korzystają tylko z życzliwości gołębi i bocianów? W Krasnalowej Kronice znalazłam historię opowiedzianą przez Dedalusza, która świadczy o tym, że od zawsze zazdrościliśmy ptakom i chcieliśmy latać.



KĄCIK
DETEKTYW
MAGDY

Na wyspie Krecie mieszkał  o imieniu Dedal, wielki wynalazca i konstruktor.

Nauczył inne  obróbki drewna, wynalazł ,  i .

 króla Minosa wyposażył w maszty i . Dla królewskiego syna – Minotaura,

człowieka z głową i siłą , Dedal zbudował . Nikt nie potrafił wydostać

się z tej budowli pełnej korytarzy i ślepych , nie mając dokładnych planów.



nie chciał stracić tak cennego sługi i zamiast się mu odwdzięczyć, kazał zamknąć

Dedala i jego syna Ikarą w labiryncie, aby nie mogli opuścić .

Ale czyż Dedal nie był największym z konstruktorów? Od dawna obserwował

Zbudował  z ptasich , które połączył woskiem. Założył uprząż sobie i Ikarowi,

ostrzegając syna, aby nie leciał zbyt wysoko. Dedal i Ikar szybowali jak , spoglądali

zdziwionym  w oczy, zachwycali się widokami, a z góry było co podziwiać. Ikar

od dzieciństwa marzył o lataniu, wiedział, że razem z ojcem są pierwszymi , którym

udało się wznieść w powietrze. Z radości i dumy wzbijał się wyżej i wyżej, a  grzało

coraz mocniej i mocniej. Wosk zaczął się topić, a pióra ze skrzydeł odpadały jedno po .

Krasnal-marzyciel spadł do 

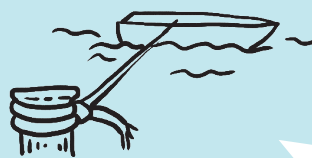
Krasnale dobrze pamiętają tę historię, być może dlatego wolimy korzystać z usług ptaków, by wznieść się w powietrze. A co się stało ze skrzydłami Dedala? Możecie je obejrzyć w Krasnalowym Muzeum.



1. PIEG



2. DOMEK



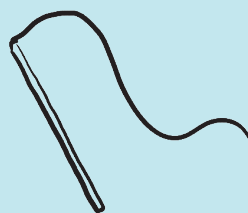
3. PUMA



5. ZUPA



6. MASKA



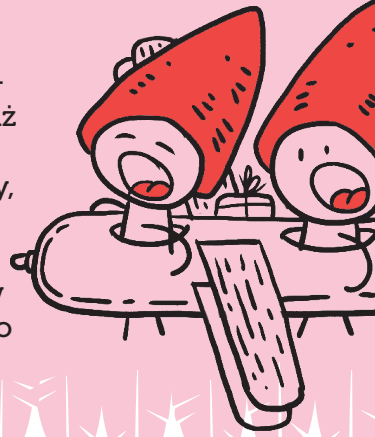
7. BUT _ _ _ Y _ _ _

ZADANIE

Popraw w podpisach jedną literę i wpisz ją do hasła, a dowiesz się, dokąd doleciał Dedal.

A TO CIEKAWE!

We Wrocławiu są krasnale, którym lot na grzbiecie gołębia nie wystarcza. Krasnal Marzyciel nieustannie marzy o lotach samolotami, a Latatek wybrał się już raz w podróż na pokładzie metalowego ptaka. Teraz czeka na kolejną podniebną wyprawę na wrocławskim lotnisku. Pilotek konstruuje latające pojazdy, a Lotnicy zbudowali swój samolot, który co prawda ma skrzydła, ale jeszcze nigdy nie wzbił się w powietrze. Z kolei Dedalusz, krewny Dedala i Ikara, próbuje wznieść się w przestworza na wykonanych samodzielnie skrzydłach, a w wolnych chwilach lubi przyglądać się ptakom, tym żywym i stalowym, dlatego mieszka niedaleko lotniska.



KRASNALORAMA

Noworoczne postanowienia



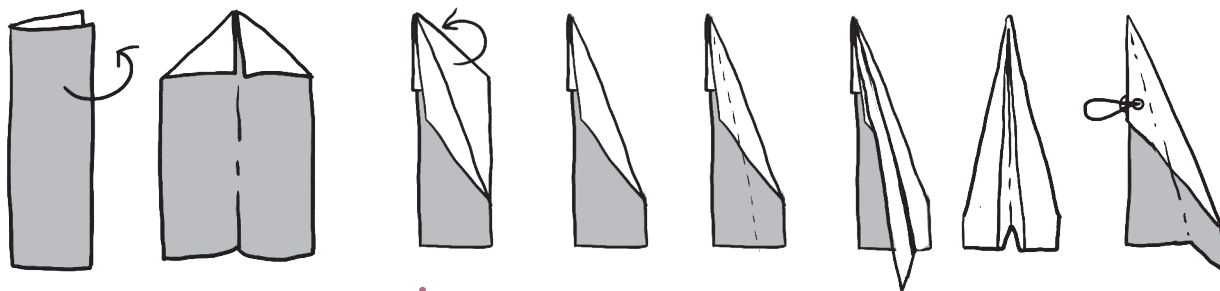


Co jest potrzebne?

kartka
dziurkacz
gumka recepturka
otówek

Jak zrobić samolot z katapultą

Jak to zrobić? Zegnij kartkę według instrukcji. Zrób dziurkaczem dziurkę poniżej skrzydeł. Wsuń do dziurki gumkę, a jej koniec przewlec przez pętelkę i mocno zaciągnij. Chwyć samolot za jego koniec, włóż otówek do gumki, pociągnij samolot do tyłu, a potem puść. Samolot wyleci jak z katapulty.



KĄCIK
KRASNALA
POWERKA

KONKURS!

Zachęć innych do przeczytania swojej ulubionej książki. Wystarczą 3-4 zdania. Za najciekawsze recenzje autorzy otrzymają jedną z polecanych książek Wydawnictwa Bukowy Las. Czekaemy na Wasze recenzje do 28 lutego pod adresem: wpm@um.wroc.pl (tytuł e-maila: RECENZJA)



KĄCIK
KRASNALA
BIBLIOFILA

Młody szef kuchni – Lisa Huff

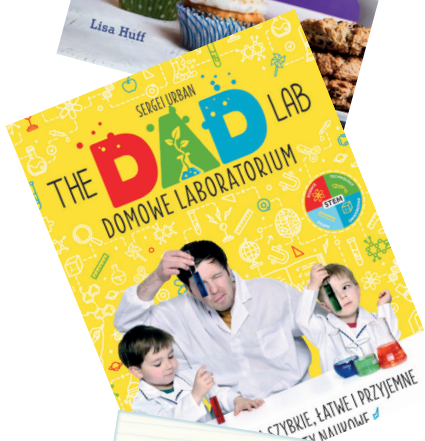
Cynamonowe pyciotki, przekładańce truskawkowe, bananowiec z bitą śmietaną. Ślinka leci na samą myśl o tych słodkościach. A dorzucimy jeszcze wulkany czekoladowe, anielskie ciasteczka i ślimaki z pepperoni. Z poradnika dowiecie się, jak te wszystkie pyszności przygotować, jak zaskoczyć domowników i jak zostać niekwestionowanym szefem waszej kuchni.

TheDadLab. Domowe laboratorium – Sergei Urban

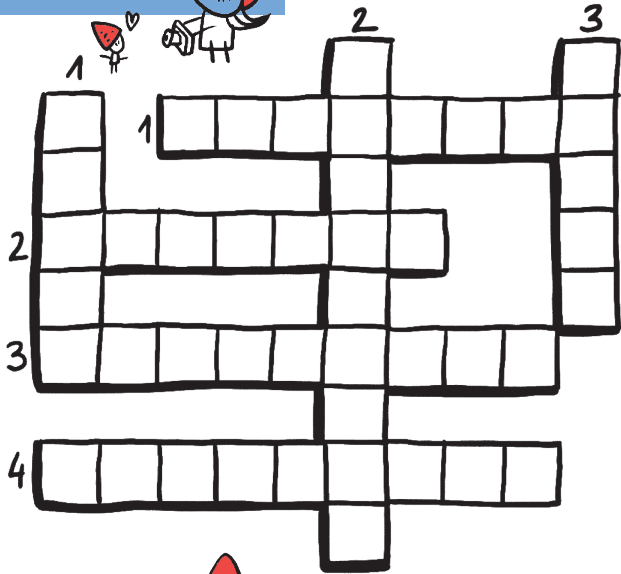
Czy eksperymenty naukowe można przeprowadzić szybko, łatwo i przyjemnie? Można. Trzeba mieć tylko trochę odwagi, aby stanąć na wytłoczce pełnej surowych jajek, ciekawości świata, aby sprawdzić, czy powietrze coś waży, oraz cierpliwości, aby uwolnić dinozaury z twardej skorupy jaja.

Chłapanie atramentem – Anne Mazer, Ellen Potter

To poradnik dla młodych pisarzy, ale również dla tych, którzy jeszcze nie do końca wiedzą, że ich przeznaczeniem jest pisanie. Autorki pokażą wam, krok po kroku co zrobić, aby powstała ciekawa historia, opowieść mrożąca krew w żyłach oraz zabawny dialog. Wasze dylematy, jak zacząć książkę, problemy z fabułą i natchnieniem wkrótce się skończą.



KĄCIK KRASNALICY TROSZKI



czy znasz wrocławskie KRASNALE?

Poziomo:

1. Ciężko pracuje całymi dniami, uwija się z wiadrami między przechodniami.
2. To bardzo znane dwa krasnale, które się zgodzić nie potrafią wcale.
3. Z parasolem stoi obok fontanny Szymierza, czyżby golasa naśladować zamierzał?!
4. Ten krasnal przyjaźni się z ptakami, wróblami, ziębami oraz gołębiami.

Pionowo:

1. Z tarczą i piórem stoi na cokole, bo jest najmniejszym uczniem w tej szkole
2. Ciągłe w lusterko wpatrzona Marysia, dlatego dostała przydomek...
3. To znana detektyw w krasnoludkowym świecie, nic jej uwadze nie uciecze!

To świetna zabawa, do której potrzebujecie tylko swoich dłoni. Można się bawić samemu lub z mamą, tatą, siostrą i bratem.

A oto ulubiony wierszyk Gołębiarza Piórko:

Mama gołębica i tatuś gołąbek mleczkiem ptasim karmili swe dzieci:

(dotykamy kolejno palców)

pierwszemu (temu najgrubszemu) dali na miseczce,

drugiemu na łyżeczce,

trzeciemu (największemu) dali w kubeczku,

czwartemu na spodeczku,

piątymu (najmniejszemu) prosto do dzióbka dali,

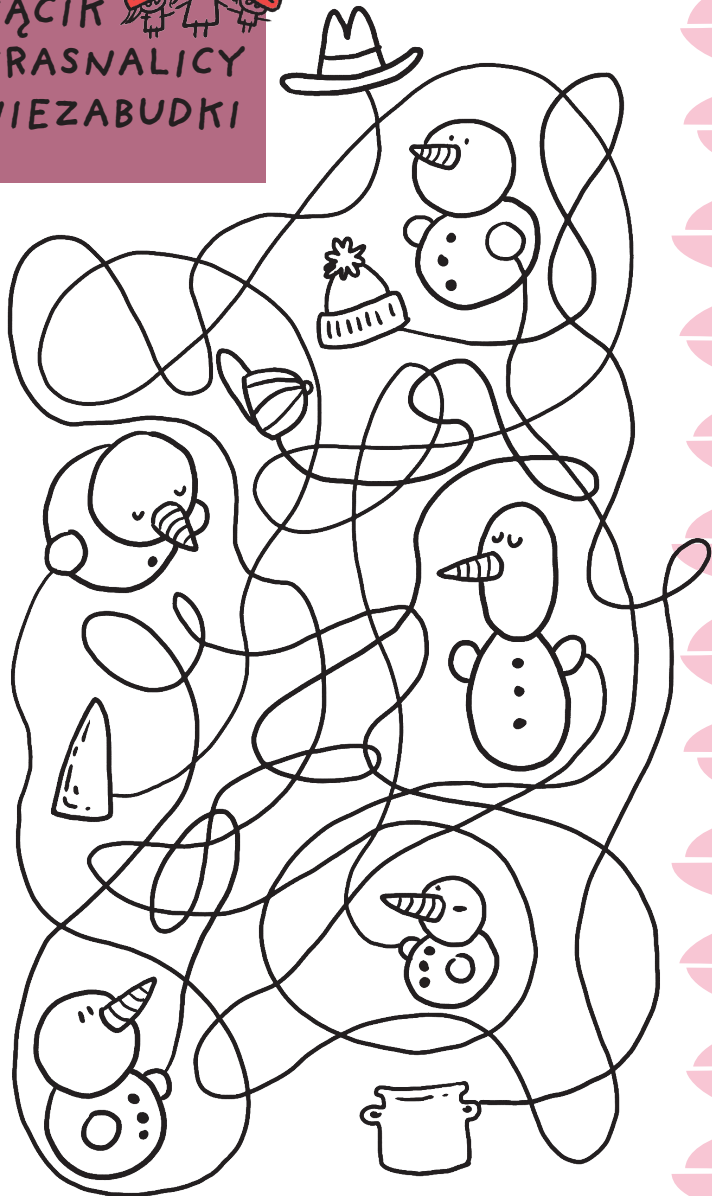
a potem wszystkie pisklęta uściskali i pocałowali

(każdy z palców ściskamy i dajemy paluszkami buziaki)

i na koniec frrrr skrzydełkami pomachali

(machamy dłońmi jak skrzydłami, łącząc kciuki).

KĄCIK KRASNALICY NIEZABUDKI



KONKURS!

Prześlijcie swoje ulubione paluszkowe wierszyki. Najzabawniejsze, najbardziej pomysłowe i oryginalne zostaną nagrodzone krasnoludkowymi prezentami. Czekamy na Wasze rymowanki do 28 lutego pod adresem: wpm@um.wroc.pl (tytuł e-maila: RYMOWANKA)

WROCŁAWSKIM KRASNAŁOM GAZETKĘ ZREDAGOWAĆ POMOGŁY:
MARTA MINIEWICZ I MALINA MITUNIEWICZ
ORAZ WYDZIAŁ PROMOCJI MIASTA I TURYSTYKI
URZĘDU MIEJSKIEGO WROCŁAWIA